

ks. Jacek Romanek OFMCap

EWANGELICZNA RADA UBÓSTWA JEDNYM Z ISTOTNYCH ELEMENTÓW ŻYCIA ZAKONNEGO

Wstęp

Ubóstwo w historii Kościoła zostało wyróżnione jako jedna ze ślubowanych rad ewangelicznych. W znaczeniu ogólnym rady ewangeliczne są zaleceniem lub życzeniem Bożym zawartym w Ewangelii. Ubóstwo nie występuje jako pewien abstrakt myślowy czy idea, ale jest związane z konkretnymi faktami czy doświadczeniami poszczególnych ludzi. Rzeczownik „ubóstwo” pojawia się w Biblii. Stary Testament posługuje się kilkoma pojęciami na oddanie ubóstwa i bogactwa. „Ubogi” to był ten, który całą swoją nadzieję pokładał w Bogu, którego opiekę widział także w opiece innych ludzi. Nowy Testament na określenie ubożego używa terminu *ptochòs* (por. Mt 19,21; Mt 26,9; Mk 14,7; Łk 14,13; Łk 16,20). Oznacza on tego, który nie posiada środków na własne utrzymanie oraz znajduje się w stanie skrajnej nędzy. Jezus w Ewangelii zaproponował samego siebie jako wzór ubóstwa. Zachowywanie błogosławieństw ewangelicznych (por. Mt 5,3-12) jest wynikiem przyjęcia królestwa Bożego w Jego Osobie. Poprzez ukazywanie konkretnych postaw Jezus nawiązał do starotestamentalnego rozumienia ubóstwa, ale wyjaśnił jego sens we własnej Osobie. Taka forma ubóstwa, która wymagała pozostawienia przez uczniów własnego domu, wszystkich dóbr materialnych i zdania się na wyłączną opiekę Bożej opatrności nie była konieczna dla wszystkich wierzących w Chrystusa. Listy św. Pawła ukazują uniżenie i pokorę Chrystusa, który

stał się dla człowieka sługą, tak aby człowiek mógł przyjąć ofiarowane mu zbawienie. Czasy patrystyczne były właściwym początkiem życia zakonnego. Kształtujący się monastycyzm był poszukiwaniem świętości w świeckim życiu chrześcijańskim. W przeciwieństwie do przykazań Bożych ich zachowywanie jest dobrowolne, a więc nie obowiązuje pod sankcją grzechu. Przyjęcie takiego stylu życia w ubóstwie związane jest z wezwaniem Chrystusa do naśladowania Jego Osoby. W procesie kształtowania się życia zakonnego wyodrębniono trzy podstawowe rady: posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Zobowiązanie do przyjęcia formy życia, jaką przyjął Chrystus, miało różne formy i wyrażało się najczęściej poprzez śluby, przysięgę lub przyjęcie określonej reguły życia.

W niniejszym artykule pragniemy pochylić się nad ślubem ubóstwa, jako istotnym elementem życia zakonnego wpływającym na jakość egzystowania osób konsekrowanych, pragnących wzrastać w świętości do której wzywa sam Bóg, wołając: „Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2). Ewangeliczna rada ubóstwa odwołuje się do słów i przykładu życia samego Jezusa Chrystusa oraz Jego wezwania „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3). Przyjęcie postawy praktykowania tych cnót jest naśladowaniem Mistrza z Nazaretu, ponadto konkretną chrześcijańską drogą w dążeniu do doskonałości. Jezusowy radykalny sposób życia jest możliwy zawsze, także dzisiaj. Poświadczają to osoby konsekrowane, które składając wobec wspólnoty Kościoła śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, odpowiadają całym swoim życiem na wezwanie Chrystusa. Ubóstwo ślubowane w życiu konsekrowanym przypomina wszystkim, że „Bóg jest jedynym prawdziwym bogactwem człowieka” (*Vita consecrata*, nr 21). Składając ślub ubóstwa, osoby konsekrowane zobowiązują się do wyrzeczenia się własności dóbr materialnych. Naśladując Chrystusa ubogiego, ograniczają się w używaniu rzeczy, które nie są konieczne do życia. Ubóstwo zakonne nie jest więc sprzeciwem wobec zwyczajnej potrzeby dóbr materialnych ani też wyrazem pogar-

dy wobec ludzi zajętych pracą dla godziwego utrzymania swoich rodzin. Jest to wprawdzie wyrzeczenie, ale owocuje radością odczuwania dobroci Boga i życzliwości okazywanej przez ludzi. Poprzez osoby konsekrowane żyjące ślubem ubóstwa, Kościół nieustannie świadczy, że możliwe jest życie w wolności od nadmiernego przywiązania do rzeczy materialnych i dążenie do wiecznego szczęścia przez bezinteresowną służbę bliźniemu. Stąd też jest tak istotnym elementem życia zakonnego wyzwalającym radość z posiadania Boga. W naszym artykule poczynimy refleksję nad radą ubóstwa, w jej teologicznym ujęciu, jak i praktycznym.

1. Teologiczne aspekty życia ewangeliczną radą ubóstwa

II Sobór Watykański w dekrete o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, bezpośrednio po tekście dotyczącym charyzmatu czystości, zwraca szczególną uwagę na dobrowolne ubóstwo obrane w celu naśladowania Chrystusa. Osoby konsekrowane winny je dokładnie praktykować. W ten sposób odpowiadają one na dar dobrowolnego ubóstwa, wierniej naśladowując Jezusa Chrystusa w przyjmowaniu woli Ojca. Powołanie do naśladowania Chrystusa w sposób zupełnie radykalny wymaga porzucenia wszystkiego do granic całkowitego ubóstwa. Owo porzucenie wszystkiego jest wyrazem pozytywnej odpowiedzi człowieka obdarowanego powołaniem w formie dobrowolnego wyboru: „*Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!*” (Mt 19,21-22). Jezus zalecił je tylko tym, którzy chcą w pełni poświęcić się Jego sprawie. Ubóstwo zakonne jest dobrowolne, tzn. nienarzucone warunkami społecznymi lub ekonomicznymi, nie wymusza go ani bieda, ani też nędza. Natomiast jedyną rację podjęcia go przez zakonnika stanowi zainspirowana przez Ducha Świętego fascynacja Chrystusem, Jego Osobą, dziełem i porywającym przykładem. Pobudza on osobę konsekrowaną, by nie tylko osobiście ogra-

niczała się w używaniu dóbr materialnych, ale by dawała także świadectwo Kościołowi, przyczyniając się w konsekwencji do jego świętości poprzez większą wierność Chrystusowi. Dar ubóstwa sprzyja duchowej więzi z Jezusem Chrystusem i prowadzi do przeżywania Jego tajemnicy jako najwyższego dobra i bogactwa życiowego. Akceptacja tego charyzmatu poprzez ślub jest wyrazem i publiczną manifestacją, kim jest Chrystus dla zakonnika. Charyzmat ubóstwa uzdalnia osobę konsekrowaną zdecydowaną na rezygnację nawet z godziwego dysponowania dobrami materialnymi, aby posiąść skarb w niebie. Po prostu ślub ten wzbogaca zakonnika wewnętrznie, antycypując już jego udział w przyszłych dobrach niebieskich. Nie ma on zapewnionej przyszłości w znaczeniu materialnym, ale żyje radosny i ufa opiece Boga, który jest jego skarbem już tu na ziemi. W ten sposób, pod wpływem inspiracji II Soboru Watykańskiego, dokonano się w rozumieniu ślubu ubóstwa cenne przesunięcie akcentów z momentu znaczenia zależności tylko jurydycznej i formalnej posługiwania się wartościami materialnymi, zgodnie z wolą przełożonych, na rzeczywistość ubóstwa jako realizacji określonego daru, zarówno w sensie materialnym, jak i duchowym. Do osób konsekrowanych odpowiadających na ten dar w dużym stopniu można odnieść słowa Jezusa wypowiedziane w Kazaniu na górze. Ślub ubóstwa jest wyrazem publicznej manifestacji wiary w rzeczywistość Ewangelii. Wyrzeczenie się dóbr materialnych, jako pójście za radą Chrystusa, którego przezwyciężyć nie jest w stanie ani chęć posiadania, ani też zbytnia troska o rzeczy materialne. Dzięki poświęceniu się Bogu, poprzez radę ubóstwa i praktykowaniu jej, dostrzeże on w świecie przede wszystkim osoby ludzkie spragnione Boga. Ów proces wzbogacania się Bożą przyjaźnią, by następnie zwrócić się z nią jako darem ku światu, dokonuje się zawsze w wyniku obecności i działania Ducha Świętego, który udzielając specyficznego charyzmatu, wyzwala osobę konsekrowaną z chęci egoistycznego posiadania każdej wartości, nie tylko materialnej, aby pełniej i swobodniej mogła zjednoczyć się ona z Bogiem i oddać się

Jego sprawom. Rada ewangeliczna ubóstwa realizowana w życiu zakonnym pieczołowicie, pozwala na dogłębną formację serca i kształtowanie w osobie konsekrowanej postawy, dystansu do tego, co materialne i otwarcie na relację z Bogiem, i poświęcenie się Mu całkowicie na rzecz królestwa Bożego. Dlatego też nikt nie może kroczyć za Chrystusem, jeśli otrzymując charyzmat ubóstwa, nie uczynił nic, by Go spotkać. Doświadczenie daru Bożej obecności jest wstępnym warunkiem pójścia za Nim i udziału w Jego ubogim życiu.

W świetle analiz nauki II Soboru Watykańskiego jednoznacznie należy stwierdzić, iż dynamizm ewangelicznego ubóstwa – co słusznie zauważa R. E. Rogowski – zmierza w dwóch kierunkach: po pierwsze – wzbogacenie Bogiem, którego trzeba dawać innym; po drugie – tworzenie dóbr materialnych, z których posiadania się rezygnuje, po to, żeby dawać je innym w ramach chrześcijańskiego miłosierdzia. Przyczyną owego dynamizmu jest fakt, iż charyzmat ubóstwa wyzwala do życia z darów, czyli przyjmowania ich od Boga i jednocześnie dzielenia się nimi z potrzebującymi. Ów podwójny aspekt otrzymywania i dawania oznacza w rzeczywistości jedną myśl: pojęcie ubóstwa w duchu. Uwierzytelnia się ono i nabiera mocy w naśladowaniu Chrystusa w widzialnym ubóstwie materialnym. W soborowym dekrete o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* wskazuje się na postawę apostołów, którzy umieli obfitować i cierpieć niedostatek, potwierdzali swym życiem, że otrzymanym darmo od Boga darem należy bezinteresownie dzielić się z innymi. Chodzi przede wszystkim o to, by osoby konsekrowane, natchnione przez Ducha Świętego, dawały zbiorowe świadectwo ubóstwa, dzieląc się z ubogimi. Papież Paweł VI w adhortacji *Evangelica testificatio* rozwinął myśl soborową, podkreślając, iż ważność dawanego przez osoby zakonne świadectwa życia prostego i ubogiego ma szczególne znaczenie wśród wielu niesprawiedliwości dzisiejszego świata. Osoba konsekrowana powinna reagować, w duchu Chrystusa, na wołanie tych uprzywilejowanych dzieci Bożych, a więc

tak jak Boski Mistrz poprzez solidarność z nimi posunąć się do tego, ażeby stać się im równym. Będzie to czynić, o ile żyje ślubem ubóstwa, a Mistrz z Nazaretu stał się dla niej „drogocenną perłą”. Wówczas podejmuje tę samą drogę co Chrystus, drogę, która jest nieustannym wezwaniem do nawrócenia serca, do uwolnienia się od jakichkolwiek ziemskich przeszkód w drodze do Boga, jest wezwaniem do miłości. Oprócz dokumentów II Soboru Watykańskiego, nawiązujących do ubóstwa konsekrowanego, w nauczaniu posoborowym na uwagę zasługuje adhortacja *Redemptionis donum* Jana Pawła II, w której papież porusza zagadnienie ubóstwa w wymiarze charyzmatycznym. Bez ubóstwa, pisze papież, nie sposób zrozumieć tajemnicy obdarowania człowieka Bóstwem – obdarowania, jakie się dokonało właśnie w Jezusie Chrystusie. Dlatego charyzmat ubóstwa znajduje się w samym centrum Ewangelii. Otwiera on przed osobami konsekrowanymi perspektywę wniknięcia w tajemnicę ukrytą odwiecznie w Bogu. W konsekwencji tylko ludzie akceptujący charyzmat ewangelicznego ubóstwa są wewnętrznie zdolni, by odkrywać ubóstwo Tego, który jest nieskończenie bogaty. Jak wykazały przedstawione analizy, charyzmat ubóstwa pociąga za sobą wewnętrzną prostotę życia i działania, która sprawia, że osoba konsekrowana z pełną ufnością i bez zastrzeżeń szuka zabezpieczenia w Bogu. Charyzmat ten jest jednym z najcenniejszych skarbów, gdyż uczy, jak należy zaniechać wszystkiego, aby osiąść Boga. Okazuje się, iż prawdziwe bogactwo polega na tym, by nie pożądać tego, czego można by pragnąć, i nie przywiązywać serca do tego, co się już posiada. Jedyną rekompensatą jest Bóg i Jego zbawcze obdarowanie przez Jezusa w Duchu Świętym. Dar konsekrowanego ubóstwa implikuje ponadto zwrócenie uwagi osoby na potrzeby ludzi w świecie ją otaczającym, co pociąga za sobą podejmowaną próbę ich zaspokojenia – tak w sferze materialnej, jak i duchowej. Zwłaszcza w formie świadectwa, iż nic nie posiadając, posiada się wszystko – samego Boga, czyli realny udział w dobrach królestwa Bożego. Ubogie życie chrześcijani-

na – zakonnika ma pokazać światu, iż wymiar materialny życia ludzkiego nie jest jedynym i najistotniejszym wymiarem. Ubóstwo ewangeliczne ma być świadectwem dawanym Ewangelii, iż nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych (por. Mt 4,4). II Sobór Watykański podkreśla, iż „(...) dobrowolne ubóstwo obrane dla naśladowania Chrystusa, którego jest ono znakiem dziś zwłaszcza bardzo cenionym, zakonnicy powinni pilnie praktykować, a w miarę potrzeby nawet w nowych formach je wyrażać” (*Perfectae caritatis*, nr 13). Aby osoby żyjące ewangeliczną radą ubóstwa mogły spełnić taką rolę w dzisiejszym świecie, ich ubóstwo nie może być fikcyjne. W tym celu zaś, bardzo potrzebna jest gruntowna formacja, co do zachowywania przez osoby konsekrowane omawianej rady ewangelicznej. Muszą pokazać, iż prawdę są ludźmi wolnymi wobec rzeczy materialnych, chociaż korzystają z nich jak wszyscy inni. Sobór przestrzega zakonników przed formalizmem w wypełnianiu ubóstwa: „Gdy chodzi o ubóstwo zakonne nie wystarczy być uzależnionym od przełożonych w używaniu dóbr, ale trzeba, żeby zakonnicy i w rzeczywistości, i w duchu byli ubodzy, mający skarb w niebie” (*Perfectae caritatis*, nr 13), stąd mają być wdrażani w styl życia Jezusa ubogiego poprzez formację zakonną prowadzącą do ograniczenia posiadania dóbr materialnych, czego domaga się Ewangelia i dokumenty Kościoła.

2. Praktyczne aspekty ewangelicznej rady ubóstwa

Od czasu wyboru papieża Franciszka z nową siłą odzywa się wołanie o Kościół ubogi, co wcale nie musi oznaczać biedy. Apel ten w równym stopniu dotyczy hierarchów, jak i osób konsekrowanych. Nie da się jednak ukryć, że we współczesnym świecie, napędzanym nieustannym cyklem budzenia i zaspokajania kolejnych potrzeb, cyklem, któremu wszyscy mniej lub bardziej podlegamy, podążanie ścieżką ubóstwa jest rzeczą wymagającą. Z tej też racji zachodzi potrzeba gruntownej formacji

uwzględniającej radę ewangelicznego ubóstwa. O jakie ubóstwo tu chodzi? Najczęściej rozumiemy je przecież jako brak dóbr materialnych, wynikający z jakichś indywidualnych warunkowań, skutkujący społeczną oraz kulturową marginalizacją i wykluczeniem. Trudno tu jednak mówić o świadomym wyborze i jakichkolwiek pozytywnych owocach. Ubóstwo, o które chodzi Kościołowi, jest jedną z rad ewangelicznych i można je zdefiniować jako świadome ograniczenie i ukierunkowanie korzystania ze środków materialnych, gdzie Bóg staje się jedynym, prawdziwym bogactwem człowieka. Składając ślub ubóstwa, osoby konsekrowane zobowiązują się do wyrzeczenia się własności dóbr materialnych. Mieszkając we wspólnocie, zachowują jednakowy, skromny sposób życia. W duchu ofiarnej miłości oddają się bezinteresownej służbie innym, nie oczekując żadnej zapłaty dla siebie. Naśladując Chrystusa, który nie miał, gdzie głowy skłonić (por. Mt 8,20), ograniczają się w używaniu rzeczy, które nie są konieczne do życia. Ubóstwo zakonne nie jest więc sprzeciwem wobec zwyczajnej potrzeby dóbr materialnych ani też wyrazem pogardy wobec ludzi zajętych pracą dla godziwego utrzymania swoich rodzin. Jest to wprawdzie wyrzeczenie, ale owocuje radością odczuwania dobroci Boga i życzliwości okazywanej przez ludzi. Wybiera się je w tym celu, by zmniejszając swoją zależność od dóbr materialnych, móc samemu wzrastać duchowo i owocnie służyć bliźnim. Oczywiście, jeżeli ubóstwo jest radą, nie można go uznać za obowiązek, wiążący w jakikolwiek sposób każdego chrześcijanina. Z drugiej jednak strony, nie powinno być nam ono całkowicie obojętne, bowiem realizowanie go w swoim życiu jest naśladowaniem Chrystusa, który „(...) ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,7) i formowaniem swego serca. Rada ubóstwa jest istotnym elementem formacji życia zakonnego, albowiem pozwala zakonnikowi na oderwanie serca od nieuporządkowanego przywiązania do dóbr materialnych, a tym samym skoncentrowania swojego życia wokół jedynego Dobra, którym jest Bóg. Przykładem jest Chrystus, który przez całe swoje ziemskie życie był

człowiekiem ubogim, który nie miał nawet, gdzie oprzeć głowy (por. Mt 8,20), dzielił swoje życie z biednymi i wzywał swoich uczniów do takiego samego życia (por. Mk 10,17-22). Natura tejże rady ewangelicznej jest taka, że jest ona zaproszeniem do rozwijania doskonałości miłości. Jak stwierdził Tomasz z Akwinu, o ile celem przykazań jest odrzucenie tego, co jest niezgodne z miłością, tak zadaniem rad jest oddalenie tego wszystkiego, co nie sprzeciwiając się bezpośrednio miłości, może stanowić przeszkodę w jej wzroście. Realizację tej rady wiąże się z powołaniem do życia zakonnego, które miało być z tej przyczyny doskonalsze od życia świeckiego. Dzięki temu jego miłość do Boga i bliźniego może być coraz głębsza i pełniejsza. Nie możemy być przecież minimalistami wiary, potrzeba nieustannego progresu duchowego.

Jak jednak w praktyce realizować ubóstwo w codziennym życiu, które stawia przed nami banalne wymagania: trzeba coś zjeść, gdzieś mieszkać, ubrać się? Paradoksalnie wydaje się jednak, że pierwszą rzeczą, którą należy uczynić, by wypełniać radę ubóstwa ewangelicznego, jest zaakceptować taki stan rzeczy: tak, jestem ubogi, całkowicie zależny od Boga, nic z tego, co posiadam na tym świecie, nie jest pewne i niezmiennie. Nawet jeżeli szczęśliwie nasza sytuacja materialna nie jest zła, uświadomienie sobie i przyjęcie prawdy o naszej całkowitej niesamowystarczalności jest absolutną podstawą dla dalszego wzrastania i rozwoju duchowego. Ostatecznie, pokusa, jakiej ulegli pierwsi ludzie, da się sprowadzić właśnie do tego: „będziecie jako bogowie”, będziecie całkowicie niezależni i równi Bogu. Dlatego konieczne jest uznanie, że jako stworzony z niczego jestem całkowicie uzależniony od Boga, który podtrzymuje mnie w istnieniu i obdarza wszystkim, co konieczne. Oznacza to także spokojne zaakceptowanie tych wszystkich okoliczności życia, które mogą powodować nasze ubożenie, takich jak starzenie się, choroby czy różnorakie niespełnienia. Uznanie swojego podporządkowania Bogu pozwala nam dostrzec, jak wiele z rzeczy, które oferuje nam świat, nie jest wartych tego, by poświęcać im

choćby minutę naszego życia. Nie chodzi tu tylko o dobra materialne. Nasze ubóstwo obejmuje także wolność od konieczności spędzania czasu „tak, jak wszyscy”, od poświęcania go na pustą rozrywkę czy tracenia go na powierzchowne, choć liczne, aktywności. To także wolność do wyznawania swoich poglądów i realizacji własnych marzeń, niesformatowanych przez oczekiwania innych ludzi. Tak rozumiane ubóstwo wyzwala nas do bycia samym sobą, a także wpływa na naszą formację, pozwalając stawać się autentycznymi świadkami wiary we współczesnym świecie pokładającym ufność w tym, co wieczne.

Także przestrzeń naszej pracy „zawodowej” może stać się miejscem doświadczania ubóstwa. W pierwszym rzędzie wymaga to uznania, iż praca ludzka ma swoją własną wartość, ponieważ służy szeroko rozumianemu rozwojowi człowieka. Zgodnie więc z długą tradycją katolickiej myśli społecznej, mocno podkreślaną przez św. Jana Pawła II, należy uznać prymat pracy nad zyskiem. Nie znaczy to, że nie mamy domagać się słusznej zapłaty za wykonane przez nas posługi. Chodzi jednak o to, żeby poszukiwanie zarobku nie przerodziło się w dążenie do gromadzenia coraz większych dóbr materialnych, niesłużących już zaspokojeniu swoich potrzeb, ale kumulowaniu bogactw lub płytkiemu konsumpcjonizmowi.

Właściwy stosunek do tego, co posiadamy, przejawia się także w dzieleniu się z innymi naszymi dobrami. Nie muszą to być koniecznie pieniądze, ponieważ nawet wtedy, gdy nie jesteśmy w nie zbyt zasobni, możemy ofiarować potrzebującym nasz czas, dobre słowo czy konkretny czyn lub gest. Często zresztą taka niematerialna pomoc, choć trudniejsza od wręczenia komuś paru złotych, ma o tyle większą wartość, że pozwala nawiązać prawdziwy kontakt z innym człowiekiem i zbudować wzajemną więź. Dzięki temu możemy nie tylko zaspokoić czyjąś aktualną, bardzo konkretną potrzebę, ale i pomóc drugiemu doświadczyć na nowo tego, że jest wartościową osobą, godną miłości i uwagi. Naszą troską powinniśmy także obejmować wsparcie dla Ko-

ściola w realizacji jego misji. Dobrze jest jednak, jeśli oprócz takiej okazjonalnej pomocy potrafimy zdecydować się na stałe wspieranie jakichś dobrych dzieł, choćby w formie regularnego dotowania wybranej organizacji społecznej. Jak wskazuje wiele świadectw, wyrobienie w sobie nawyku dzielenia się posiadanymi dobrami, niezależnie od własnej, nie zawsze łatwej sytuacji, owocuje nie tylko przemianą naszego serca, ale też hojną odpowiedzią Boga na nasze modlitwy i potrzeby. Jak wskazuje Antonio Maria Sicari OCD w swej książce *Rady Jezusa dla każdego* (Poznań 2014), ubóstwo w życiu zakonnym powinno uwzględniać cierpienie czy zło, które dotyka nas za sprawą innych ludzi. Spotykając się z „ubóstwem” ich czynów, mamy przyjmować te doświadczenia na wzór Jezusa, który przyjął na siebie nasze grzechy. W ten sposób nędza ich czynów może zostać przemieniona przez bogactwo naszej miłości. Właściwa i wierna swemu charyzmatowi praktyka ewangelicznej rady ubóstwa, wprowadza w życie osób konsekrowanych rozwój duchowy.

Zakończenie

Prawdziwie realizacja ewangelicznego ubóstwa nie oznacza zamknięcia się w świecie swoich frustracji i chorobliwego sprawdzania, czy przypadkiem nie posiadamy już zbyt wiele. Otwiera nas ono raczej na mądre używanie posiadanych dóbr i uwalnia od przywiązania do nich. Pozwala w perspektywie wiary odkrywać uprzedzającą dobroć i miłość Tego, który pierwszy nas umiłował. Ponadto przeżywać radość wypływającą z pewności, że Ojciec niebieski troszczy się o nas (por. Łk 12,24-27). Ewangeliczne ubóstwo motywowane miłością daje pokój serca, pozwalając odkryć synowską zależność od Ojca w niebie. Zakłada wyzwolenie ludzkiego serca z nieuporządkowanych przywiązań oraz otwiera na pragnienie królestwa Bożego. Znamieniem ducha ubóstwa jest styl życia wyrażający się w unikaniu przesadnej troski o potrzeby ciała i okazywaniu zdolności do rezygnowania z dóbr niekoniecznych. Zakonnik praktykują-

cy ubóstwo otwiera swoje serce na potrzeby i sprawy potrzebujących. Dzięki temu może wzrastać zarówno on, jak i osoby, do których jest posłany. Powołaniem osób ewangelicznie ubogich jest dawanie światu świadectwa przez stawanie się profetycznym znakiem wzywającym innych do dzielenia się swoimi dobrami. Powinniśmy przy tym pamiętać, że ostatecznie wejście na drogę ubóstwa jest też wejściem na Górę Błogosławieństw, bo przecież „błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). Stąd też konieczne jest praktykowanie rady ubóstwa ewangelicznego na każdym etapie życia zakonnego. Albowiem pozwala ono osobom życia konsekrowanego rozwijać się duchowo, odrywając je od dóbr tego świata. Pozwala także, by całym sercem przylgnęły do Chrystusa, realizując w sposób radykalny świętą Ewangelię, stając się przykładem dla wspólnoty Kościoła.